

KATARZYNA MAĆKOWSKA  
PAULINA WÓJCIK

## PRAWNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA RODZINY W KOLONIACH ANGIELSKICH W AMERYCE PÓŁNOCNEJ. PRZYSZYBOK DO DAŁSZYCH BADAŃ

Do rzadkości należy kraj o tylu kontrastach, co Stany Zjednoczone Ameryki Półn. [...].

Dzienniki podały ostatnio, że pewien amerykański adwokat zadał sobie trud i zebrał wszystkie ustawy zarówno obowiązujące ogólnie, jak i regionalne. Okazało się, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieją 156 644 ustawy. Wiele tych ustaw odznacza się dziwacznością i nielogicznością swej treści, co świadczy o bardzo niskim poziomie umysłowym niektórych ustawodawców na prowincji amerykańskiej. W stanie Nevada na przykład odnosi się prawo spadkowe tylko do żon, a nie do potomstwa zmarłego. W sąsiedniej Kalifornii natomiast prawo do spadku mają tylko dzieci. Toteż zdarza się we wspomnianych stanach, że żona lub dzieci przewożą konającego męża z jednego stanu do miasta w sąsiednim stanie, aby uzyskać w ten sposób prawo do spadku. W południowej Carolinie, w Teksasie i Louisianie wolno wstępować w związek małżeński w 12 roku życia, w Tennessee – w 24 roku życia, a Wyoming dopiero w 25. W stanie Dakota nie udziela się w ogóle rozwodów. W stanie Nevada wystarczy, aby żona oświadczyła, że ją małżonek zaniedbuje, a władze udzielą jej natychmiast rozwodu. Mężczyznom natomiast nie przysługuje to prawo; inaczej jest w stanie Alabama:

---

Dr KATARZYNA MAĆKOWSKA – adiunkt Katedry Historii Administracji, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

Mgr PAULINA WÓJCIK – doktorantka Katedry Historii Administracji, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

mężczyznom przysługuje to prawo, kobietom zaś – nie. W południowej Karolinie łóżka małżeńskie muszą stać w przyzwoitej odległości, a szeryf ma prawo wchodzić do mieszkań o każdej porze, aby sprawdzić, czy odległość jest przepisowa. W Wyoming nie wolno mężczyznom podawać w niedzielę rąk kobietom. Za przekroczenie tych ustaw grozi kara 2-letniego więzienia<sup>1</sup>.

Amerykańskie prawo prywatne, w tym przede wszystkim rodzinne, stanowi gałąź zastrzeżoną dla jurysdykcji poszczególnych stanów. Każdy z nich uchwała odrębny kodeks, który wraz z orzecznictwem tworzy źródła obowiązującego prawa. Do dziś można odnaleźć rozwiązania, które – choć pozostają martwymi przepisami – odzwierciedlają specyficzne regulacje z okresu kolonialnego, zwłaszcza te funkcjonujące w prowincjach purytańskich.

W niniejszym artykule przedstawione zostaną wybrane zagadnienia z prawa prywatnego, wprowadzane od początku zakładania kolonii do połowy XVIII wieku, przede wszystkim zarys problematyki zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych, z uwzględnieniem kwestii niewolnictwa oraz służby kontraktowej. Dalsze rozważania będą dotyczyć form zawarcia małżeństwa – poruszane problemy to procedura zawierania małżeństw (w tym wpływ niewolnictwa, służby kontraktowej i purytańskiej mentalności) oraz kwestia udzielania rozwodów. Następnie przedmiotem badań będą rodzaje sankcji karnych w relacjach rodzinnych, które odnosiły się w głównej mierze do cudzołóstwa i nieposłuszeństwa wobec rodziców. Ponadto zostanie zarysowany model funkcjonowania kolonialnej rodziny. Końcowe uwagi skupiają się wokół problematyki dziedziczenia – odnoszą się do kręgu osób uprawnionych do dziedziczenia i rozwoju dziedziczenia testamentowego. W celu obrazowego przedstawienia tejże materii, jak również zaprezentowania ciekawych odrębności w poszczególnych rejonach Ameryki Północnej, zacytowano teksty i regulacje prawne z obszaru Luizjany, Massachusetts, Wirginii, New Hampshire, Rhode Island i Pensylwanii.

---

<sup>1</sup> M. T u r k o w, *Rewolucja amerykańska – szkice z podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa–Kraków–Poznań–Lwów 1935, s. 27-28.

## 1. ZDOLNOŚĆ PRAWNA ORAZ ZDOLNOŚĆ DO CZYNNOŚCI PRAWNYCH

Rozważania dotyczące wybranych aspektów prawa rodzinnego warto rozpocząć od bardziej ogólnej problematyki związanej ze zdolnością prawną oraz zdolnością do czynności prawnych.

W studiach nad historią Stanów Zjednoczonych akcentuje się demokratyczny kontekst tworzenia tejże państwowości. W porównaniu z dominującymi w XVII- i XVIII-wiecznej Europie ustrojowymi formami monarchii, często absolutnymi, w istotnym stopniu ograniczającymi zakres wolności poddanych, angielskie kolonie w Ameryce Północnej – z uwagi na sam proces ich zakładania – sprzyjały rozwojowi zasady równości. Nie oznacza to jednak, iż ów egalitaryzm już wówczas wpisywano w katalog naczelnych reguł funkcjonowania tych nowych wspólnot. Zderzały się tu bowiem zarówno potrzeba zerwania z tym, co społecznie odczuwano jako niesprawiedliwe w porządkach europejskich, oraz konieczność relatywnie równego traktowania uczestników trudnego procesu kolonizacji, jak i naturalnie przenoszone wraz z osadnikami zwyczaje z epoki *ancient regime*. Tę mieszankę czynników ustrojotwórczych wzmacniał fakt wywodzenia porządku społecznego wprost z Pisma Świętego. Względędy zaś czysto ekonomiczne spowodowały pojawienie się niewolnictwa.

Większość niewolników stanowili Afroamerykanie pracujący na obszarze kolonii południowych. Odmawiano im podmiotowości prawnej, a mgliście konstruowane przepisy kolonialne umożliwiały właścicielom bezkarne pozbawianie ich życia. W Północnej Karolinie na przykład aż do 1774 r. prawo milczało na temat konsekwencji zabicia niewolnika, w Wirginii i Południowej Karolinie zabicie niewolnika w trakcie wykonywania przewidzianej prawem kary (choćby chłosty) uznawano za nieumyślne i pozbawione sankcji. Karę śmierci natomiast stosowano często za próbę ucieczki. Takie rozwiązanie przyjęto również w Nowym Jorku w 1705 r. w związku z faktem graniczenia tej kolonii z Kanadą i licznymi przypadkami zatrzymywania zbiegłych niewolników z prowincji południowych<sup>2</sup>.

Można wszakże w przepisach kolonialnych odnaleźć takie, które wyraźnie zakazywały niewolnictwa. W przyjętych w 1647 r. przez legislaturę Massachusetts Prawach i Wolnościach (*The Laws and Liberties*) czytamy:

---

<sup>2</sup> Szerzej zob. O. P. C h i t w o o d, *A History of Colonial America*, New York 1948, s. 421-425.

Jest zarządzonym przez to Zgromadzenie i wypływającej z niego władzy, że nigdy nie będzie tu żadnego niewolnictwa, porwań lub niewoli między nami; chyba że będą to legalni więźniowie schwytani w słusznych wojnach i ci nietutejsi, którzy dobrowolnie się nam sprzedadzą lub zostaną nam sprzedani: i oni będą mieć wolności i będą traktowani po chrześcijańsku, zgodnie z prawem Boga ustanowionym w Izraelu dotyczącym takich osób [...]³.

Wspomniane w cytowanym przepisie „dobrowolne niewolnictwo” to również powszechnie występująca na obszarze wszystkich kolonii tzw. służba kontraktowa, o której Beardowie pisali następująco:

Los całej białej służby, czy to tych, którzy dobrowolnie zdecydowali się zaprzestać na pewną liczbę lat, aby dostać się do Ameryki, czy też tych, którzy zostali tam przywiezieni wbrew ich woli, był niemal identyczny. Byli oni zobowiązani służyć jakiemuś panu przez okres od 5 do 7 lat. Nie byli przywiązani do ziemi jak chłopci pańszczyźniani w okresie średniowiecza ani też nie byli sprzedawani jak niewolnicy na całe życie, lecz w okresie swej niewoli podlegali wielu ograniczeniom. Kary nakładane na nich za wykroczenie przeciw prawu były surowsze aniżeli te, jakie wymierzano ludziom wolnym. Jeśli usiłowali uciec lub popełnili przestępstwo, okres ich służby mógł zostać przedłużony. Nie mogli się żenić, opuszczać miejsca pracy lub podejmować innych zajęć bez zezwolenia swego pana. Oczywiście właściciel mógł ich według swej woli surowo karać za lenistwo lub zaniedbywanie obowiązków⁴.

W innej ustawie uchwalonej w Massachusetts w 1641 r. – tzw. Ogółe Wolności czy Zwodzie Swobód (tłumaczenie K. Koranyiego) (*Body of Liberties*) tak oto uregulowano status służby:

– Jeśli jacyś służący uciekną od tyranii i okrucieństwa swoich panów do domu jakiegokolwiek wolnego obywatela tego samego miasta, będą w nim chronieni i utrzymywani aż właściwy nakaz wyda się w celu ich uwolnienia [...] (art. 85)⁵;

---

<sup>3</sup> *The Laws and Liberties of Massachusetts*, [w:] D. S. L u t z, *Colonial Origins of the American Constitutions. A Documentary History*, Indianapolis 1998, s. 101-102: „It is ordered by this Court and authoritie thereof, that there shall never be any bond-slavery, villenage or captivitie amongst us; unless it be lawfull captives, taken in just wars, and such strangers as willingly sell themselves, or are solde to us: and such shall have the libertyes and christian usage which the law of God established in Israell concerning such persons [...]”.

<sup>4</sup> A. Ch. B e a r d, R. M. B e a r d, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, t. 1: *Era rolnicza*, w przekładzie T. Świąckiej, Warszawa 1961, s. 109-110. Na ten temat zob. też: K. K o r a n y i, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1967, t. 4, s. 163-166.

<sup>5</sup> *Massachusetts Body of Liberties*, [w:] L u t z, *Colonial Origins*, s. 82: „If any servants shall flee from the Tiranny and crueltie of their masters to the howse of any freeman of the same Towne, they shall be there protected and susteyned till due order be taken for their relife [...]”.

– Jeśli jakiś pan wydlubie oko lub wybije ząb swego sługi lub służącej albo w inny sposób okaleczy lub poważnie go uszkodzi, chyba że stanie się tak przez zwykły przypadek, pozwoli mu odejść ze służby. I następnie wynagrodzi tak, jak to nakaże mu Zgromadzenie (art. 87)<sup>6</sup>;

– Służący, którzy służyli pilnie i wiernie dla dobra swoich panów przez siedem lat, nie zostaną odesłani z pustymi rękoma. A jeśli byli niewierni, niedbali lub niewydajni w swej służbie, nie zważając na dobre ich traktowanie przez panów, nie zostaną zwolnieni, aż dadzą satysfakcję zgodnie z osądem władzy (art. 88)<sup>7</sup>.

Podobne regulacje znalazły się w pensylwańskiej Karcie Wolności i Struktury Władzy, uchwalonej w 1682 r. (*Charter of Liberties and Frame of Government*):

– Że utworzy się rejestr dla wszystkich służących, gdzie ich nazwiska, czas [służby – K.M., P.W.], zarobki i dni zapłaty zapisze się (art. 23)<sup>8</sup>;

– Że służący nie będą trzymani ponad ich czas [służby – K.M., P.W.], i odpowiednio do tego, jak są dokładni, tak będą sprawiedliwie i dobrze traktowani w swej służbie i otrzymają właściwy ekwipunek, kiedy służba wygaśnie, podług panujących zwyczajów (art. 29)<sup>9</sup>.

Jak wynika z powyższego:

a) w tych koloniach, w których dopuszczano niewolnictwo, niewolnicy nie byli formalnie i całkowicie pozbawieni zdolności prawnej – prawo nie traktowało ich jak rzeczy i nie pozwalało na bezkarne zabijanie, choć wprowadzało surowe kary cielesne za wykroczenia w wykonywaniu obowiązków, których wykonania skutkującego śmiercią nie sankcjonowano; zważywszy jednak na praktykę stosowania prawa i legalne ograniczenie sfery uprawnień zarówno o charakterze publicznym, jak i prywatnym, niewolników w rzeczywistości traktowano przedmiotowo;

---

<sup>6</sup> Tamże: „If any man smite out the eye or tooth of his man servant, or maid servant, or otherwise mayme or much disfigure him, unlesse it be by mere casualltie, he shall let them goe free from his service. And shall have such further recompense as the Court shall allow him”.

<sup>7</sup> Tamże: „Servants that have Server diligentlie and faithfullly to the benefit of their masters seaven years, shall not be sent awal empatic. And if any have bene unfaithfull, negligent or unprofitable in their service, notwithstanding the good usage of their masters, they shall not be dismissed till they have made satisfaction according to the judgment of authoritie”.

<sup>8</sup> *Charter of Liberties and Frame of Government of the Province of Pennsylvania in America*, [w:] L u t z, *Colonial Origins*, s. 284: „That there shall be a register for all servants, where their names, time, wages, and days of payment shall be registered”.

<sup>9</sup> Tamże, s. 285: „That servants be not kept longer than their time, and such as are careful, be both justly and kindly used in their service, and put in fitting equipage at the expiration thereof, according to custom”.

b) status służących kontraktowych często wiązał się z ograniczeniem zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych w okresie sprawowanej służby (np. zakaz zawierania małżeństw, ale zachowanie prawa do dziedziczenia) i w wielu przypadkach niewiele różnił się od statusu niewolników;

c) służący o wyższym statusie mogli otrzymywać wynagrodzenie i korzystać z pełnej zdolności do czynności prawnych w sferze prawa prywatnego, ale pozbawieni byli czynnych i biernych uprawnień wyborczych.

Kolejne ograniczenia możliwości kształtowania swojej rzeczywistości prawnej wynikały z płci. Status kobiet w koloniach angielskich w Ameryce Północnej niewiele różnił się od ich pozycji w monarchii angielskiej, choć początkowe trudności w zakładaniu kolonii przyczyniły się do przyznania im większej swobody w podejmowaniu decyzji co do zawarcia małżeństwa (o czym mowa niżej). Według cytowanego już Ogółu Praw Massachusetts:

Każda zamężna kobieta będzie wolna od kar cielesnych lub chłosty wykonywanych przez jej męża, chyba że nastąpi to w jego obronie własnej wskutek jej ataku. Jeśli pojawi się słuszna przyczyna kary, skargę złoży się do władz zgromadzonych w którymś z sądów, tylko od którego ona ją [karę – K.M., P.W.] otrzyma<sup>10</sup>.

Przepisy kolonialne bardzo marginalnie regulowały też dwie inne przesłanki zdolności prawnej i do czynności prawnych: zdrowie oraz wiek. Z uwagi na ogólne odniesienia do obowiązywania angielskiego *common law* na terenie zakładanych prowincji, przeniesiono w tym zakresie rozwiązania z macierzy. Dokumenty kolonialne bardzo precyzyjnie regulowały przesłanki praw wyborczych, z których spełnienia wynikał status tzw. *freeman*. I choć jego posiadanie wiązało się również z pełną zdolnością do czynności prawnych, to jednak warunkujące ów fenomen kryteria nie wyczerpywały zakresu uprawnień o charakterze prywatno-prawnym. W Ogóle Wolności Massachusetts w taki oto sposób odniesiono się do kwestii wieku:

Wszystkie osoby w wieku 21 lat i w pełni władz umysłowych [dosłownie: o dobrym pojmowaniu i pamięci – K.M., P.W.], czy ekskomunikowani czy skazani, będą mieć pełną

---

<sup>10</sup> Art. 80 *Massachusetts Body of Liberties*, [w:] L u t z, *Colonial Origins*, s. 81: „Everie married woemen shall be free from bodilie correction or stripes by her husband, unless it be in his owne defence upon her assault. If there be nay just cause of correction complaint shall be made to authoritie assembled in some court, from which onely she shall receive it”.

władzę i wolność do wyrażania swej woli i testamentów, i innych prawnych alienacji ich ziem i majątków<sup>11</sup>.

Taki sam zapis przyjęto zresztą w „Prawach i Wolnościach” z 1647 r.

Wykraczając chronologicznie poza przewidzianą tematykę, warto zacytować wspomnienia A. Słońskiego, który w 1864 r. tak postrzegał amerykański i przecież mocno już utrwalaony ideał „równości”:

Jednakowoż wyznać muszę na korzyść tego kraju, iż jestem zdania, że największa część zepsucia została tam sprowadzoną z Europy, przez emigrację, której napływ szczególnie w latach 1853 i 1854 dochodził kolosalnej liczby. Z drugiej zaś strony ułatwienie komunikacji z Europą zachęciło dużo Amerykanów do zwiedzenia kontynentu po drugiej stronie Atlantyku, co znaczy wpływ wywarło na młodszą generację. Przyznaję, iż starsi wracali zawsze z Europy zgorszeni i zniechęceni, lecz się rzecz przeciwnie miała z młodszymi, którzy zdawali się być zachwyceni wszystkim co widzieli w Paryżu, Londynie, Wiedniu, i.t.d. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności zauważyłem, iż co najwięcej zwróciło ich uwagę i w czem najbardziej zasmakowali to w tytułach, herbach, mitrach, liberyi, i w ogóle arystokratycznej wystawności. Niektórzy z nich poprzywozili sobie lokai z Paryża i Wiednia, i nie brakowało także i na transporcie liberyi i dam baletowych. Ztąd to bogaci mieszkańcy ludniejszych miast Wschodu ostatnimi czasami zostali przez krytyków podzielonymi na starą i młodą Amerykę. Pierwsi trzymali się dawnych zasad, brzydzili się wszystkim co tchnęło arystokracją i nie zważając na posiadane miliony, nie omieszkali jak zwykle uczęszczać do swoich kantorów jak można najwcześniej, a wychodzili z nich jak najpóźniej. Drudzy zaś nabrawszy arystokratycznego tonu, posiadając pieniądze brzydzili się pracą, myśląc tylko o jak najprzyjemniejszych sposobach zużycia milionów nagromadzonych potem czoła i tysiącnymi zabiegami ich ojców i dziadów. Stawali się nieprzystępnymi, dzielili się na kółka odpowiednie do wielkości posiadanego majątku, otaczali się liczną służbą, w końcu wprowadzili w modę operę, a za nią balet, który stał się zgorszeniem Starej Ameryki<sup>12</sup> [pisownia oryginalna].

## 2. MAŁŻEŃSTWO W PRAWIE KOLONIALNYM

Kiedy zasiedlano obszar Luizjany, niewielka ilość kobiet przyczyniła się do zastosowania specyficznej metody „kojarzenia” małżeństw, którą tak opisał S. Grzybowski:

---

<sup>11</sup> Art. 11, tamże, s. 72: „All persons which are of the age of 21 years, and of right understanding and meamories, whether excommunicate or condemned shall have full power and liberie to make theire wills and testaments, and other lawfull alienations of theire lands and estates”.

<sup>12</sup> A. S ł o ŋ s k i, *Pogląd na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki oraz na wojnę toczącą się obecnie w tym kraju i przyczyny, które są głównym jej powodem*, Warszawa 1864, s. 45.

[...] Aby ratować sytuację, w marcu 1721 r. przywieziono 88 Paryżanek, pod opieką 3 szarytek. Znaczna większość z nich przybywała wprost z La Salpêtrière, słynnego domu poprawczego dla prostytutek. Toteż pod koniec kwietnia, jak skarżył się Bienville, z 78, które przetrzymały trud pierwszych tygodni pobytu, tylko 19 znalazło mężów, na inne zaś nie było amatorów. Mimo iż pozostawały one pod strażą swych zakonnych opiekunek, potrafiły zmylić ich czujność i uprawiać swój zawód również w Luizjanie; jedna z szarytek sama zresztą świeciła nie najlepszym przykładem. Po takich doświadczeniach Kompania postanowiła zmienić swoją politykę matrymonialną. Oprócz owych „poprawczych dziewcząt”, jak je w Luizjanie nazywano, zaczęły od 1728 r. przyjeżdżać „dziewczęta ze skrzyneczkami”. Wybierano je z ubogich, ale znanych z uczciwości rodzin, a każda z nich przed wyjazdem otrzymywała w prezencie skrzynkę z wyprawą ślubną. Po ich przybyciu zapraszano kawalerów z kolonii, którzy mogli sobie wybrać żonę, o ile uzyskali zgodę dziewczyny, obecny na miejscu ksiądz natychmiast udzielał ślubu. [...] Przybywały jednak nadal kobiety całkiem innego rodzaju, z którymi się tak nie certowano przy zaślubinach. Ksiądz Prevost opisał nam, w swej słynnej powieści o pięknej Manon Lescaut i jej nieszczęśliwym kochanku kawalerze des Grieux, jak wyglądały ich zaręczyny. „Gubernator, przyjrawszy się im dobrze, kazał wezwać odpowiednią ilość młodych ludzi, którzy usychali w oczekiwaniu towarzyszek życia. Najładniejsze rozdał znamenitszym; resztę wyciągnięto losem”. Aż dziw, że rodziny złożone w tak mało romantyczny, powszechny jednak w koloniach sposób dały początek ludności najbardziej chyba romansowego miasta pod słońcem<sup>13</sup>.

Podobne opisy, lecz dotyczące początków zakładania Wirginii, znajdujemy chociażby u J. Grahame’a i O. P. Chitwooda. W związku z brakiem kobiet na obszarze kolonii, Kompania po raz pierwszy w 1620 r. zorganizowała przedsięwzięcie polegające na wyborze 90 dziewcząt pochodzących z tzw. dobrych domów i przetransportowaniu ich jako kandydatek na żony do Wirginii. Wybór przez mężczyznę musiał zyskać aprobatę samej kandydatki. Taki początek małżeństwa wiązał się z wykupieniem, czyli zapłaceniem Kompanii 120 funtów tytoniu (jeden funt kosztował 3 szylingi), co stanowiło wówczas dość wysoką cenę. Nie zważając jednak na to, przedsięwzięcie cieszyło się dużą popularnością, tak że rok później przysłano kolejnych 60 dziewcząt, których cena wynosiła już 150 funtów tytoniu<sup>14</sup>.

W 1664 r. wydrukowano broszurę *Krótki opis prowincji Karolina*, w której zachęcano Europejki do podróży za ocean, gdzie nawet pozbawione posagu znajdą męża, jeśli tylko są stanu wolnego i poniżej 50 roku życia<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> S. G r z y b o w s k i, *Tomahawki i muszkiety. Z dziejów Ameryki Północnej XV-XVIII w.*, Warszawa 1965, s. 153-154.

<sup>14</sup> J. G r a h a m e, *The History of the United States of North America*, t. 1: *From the Plantation of the British Colonies Till their Assumption of National Independence*, Boston 1845, s. 71; C h i t w o o d, *A History of Colonial America*, s. 80-81.

<sup>15</sup> Tekst broszury znajduje się w: H. C. S y r e t t, *American Historical Documents*, New York 1960, s. 50-52.

W samych dokumentach kolonialnych niewiele miejsca poświęcono regulacjom dotyczącym sposobu zawarcia małżeństwa, co wynikało ze stosowania w tej mierze angielskiego *common law*. Należy przy tym podkreślić, iż w systemie prawa powszechnego interesującej nas materii zasadniczo nie regulowano w postaci aktów prawnych. Przykładowo, w 1653 r. Mały Parlament wprowadził obowiązkowe śluby cywilne, które zniesiono po kilku latach. Kwestię tę zarysował K. Koranyi:

Późniejsze reformy prawa małżeńskiego dotyczyły wyłącznie wprowadzenia pewnych formalności przy zawieraniu związku małżeńskiego. Reformy te zostały spowodowane rozpowszechnieniem się tzw. małżeństw tajnych zawieranych często pod przymusem przed duchownymi, którzy niejednokrotnie nie mieli pełnych uprawnień kapłańskich, mieszkali w karczmach, a nieraz w słynnym londyńskim więzieniu dla niewypłacalnych dłużników (*Fleet prison*). Bardzo często ślub odbywał się w gmachu wspomnianego więzienia (stąd nazwa takich małżeństw – *Fleet marriage*. Kres tej praktyce, będącej dla wspomnianych duchownych źródłem wcale pokaźnych zysków, położyła ustawa z 1753 r., której inicjatorem był kanclerz lord Hardwicke<sup>16</sup>.

Niemniej, w Ogólnych Prawach i Wolnościach (*General Laws and Liberties*), przyjętych dla New Hampshire w 1680 r., zapisano:

I dlatego jest zarządzonym przez to Zgromadzenie i wynikającą z niego władzę, że każdy członek Rady [organ opiniodawczy gubernatora, który sprawował również funkcje sądowe – K.M., P.W.] będzie miał wolność do wstępowania razem z inną osobą w małżeństwo; a dla zapobieżenia nieprawym małżeństwom zarządza się, że żadna osoba nie wstąpi w małżeństwo, zanim intencja obu stron o to wnoszących nie zostanie 3 razy ogłoszona w jakimś miejscu publicznym w gminie, w którym strony albo jedna z nich zwykle zamieszkuje, albo będzie ogłoszona pisemnie na drzwiach ratusza, w miejscu publicznym, tak by mogła zostać z łatwością odczytana, przez okres 14 dni<sup>17</sup>.

Z kolei w Ustawach i Zarządzeniach (*Acts and Orders*) obowiązujących w Rhode Island (1647 r.) uregulowano, iż:

---

<sup>16</sup> K o r a n y i, *Powszechna historia*, s. 117.

<sup>17</sup> Art. 9 *General Laws and Liberties*, [w:] L u t z, *Colonial Origins*, s. 19: „It is therefore ordered by this Assembly and the authority thereof, that any member of ye Councill shall have liberty to joyne any persons together in marriage; and for prevention of unlawfull marriages it is ordered yt no pson shall be joined in marriage before the intention of the pties pleading therein have been 3 times published, at some publique meeting in ye townes, where ye pties, or either of them doe ordinarily reside, or be sett up in writing upon some post of their meeting house door, in publique view, there to stand soe as it may be easily read, by ye space od 14 dayes”.

Jest uznanym i zarządzonym przez niniejsze Zgromadzenie, w celu zapobieżenia wielu złom i szkodom, które mogą następować, że żaden kontrakt ani umowa pomiędzy Mężczyzną a Kobiętą o posiadaniu siebie jako Męża i Żony, nie będzie od tego czasu uznana na przestrzeni Całej Kolonii jako prawne małżeństwo, ani ich Dzieci lub Potomstwo z tego pochodzące, nie będzie ślubne i prawnie spłodzone, jak w taki tylko sposób, w pierwszej kolejności z rodzicami, następnie prawidłowo ogłoszonymi na dwóch odrębnych zebraniach mieszkańców gminy, wreszcie potwierdzonymi przed przewodniczącym gminy i wpisanymi w miejski rejestr<sup>18</sup>.

Trochę bardziej szczegółowo odwoływała się do formy zawarcia małżeństwa wspomniana wyżej pensylwańska Karta Wolności i Struktura Władzy:

Że wszystkie małżeństwa (nie zakazane przez prawo boskie, wskutek bliskości krwi lub powinowactwa) będą popierane; lecz najpierw odbędzie się narada z rodzicami lub opiekunami, a małżeństwo zostanie ogłoszone przed jego zawarciem; zawarcie nastąpi poprzez wzięcie siebie za męża i żonę przed wiarygodnymi świadkami; a potwierdzenie wszystkiego własnoręcznie, podpisane przez strony i świadków, dostarczy się do właściwego notariusza w tym hrabstwie i zostanie zarejestrowane w jego urzędzie<sup>19</sup>.

Jak widać, obowiązku rejestrowania małżeństw nie uzupełniały przepisy dotyczące skonkretyzowanej formy ich zawierania. O. Th. Barck, Jr. oraz H. T. Lefler wskazali, co też potwierdzają przytoczone źródła, że od strony proceduralnej wykształciły się z czasem następujące przesłanki:

– powiadomienie o woli zawarcia małżeństwa; w praktyce o zaręczynach informowano kilku sąsiadów, po czym wieść szybko trafiała do pozostałych mieszkańców wspólnoty, niemniej jednak w rejestrach kolonialnych, w Rhode Island *par exemple*, odnajdujemy i takie fragmenty sprawozdań z obrad Zgromadzenia Prawodawczego: 23 grudnia 1663 r.: William Wickenden wyraził

---

<sup>18</sup> *Acts and Orders*, [w:] tamże, s. 193: „It is agreed and ordered by this present Assemblie, for the preventing of many evils and mischiefs that may follow thereon, that no contrach or agrement between a Man and a Woman to owne each Rother as Man and Wife, shall be owned from henceforth threout the Whole Colonie as a lawfull marriage, nor their Children or Issue so coming together to be legitimate or lawfullie begotten, but such as are, in the first place, with the Parents, then orderly published in two severall meetings of the Townsmen, and lastly confirmed before the head officer of Towne, and entered into the Towne clerk's Booke”.

<sup>19</sup> Art. 19 *Charter of Liberties and Frame of Government*, [w:] tamże, s. 283: „That all marriages (not forbidden by the law of God, as to nearness of blood and affinity by marriage) shall be encouraged; but the parents, or guardians, shall be first consulted, and the marriage shall be published before it be solemnized; and it shall be solemnized by taking one another as husband and wife, before credible witnesses; and a certificate of the whole, under the hands of parties and witnesses, shall be brought to the proper register of that county, and shall be registered in his office”.

tego dnia ponownie swoją wolę zawarcia małżeństwa z Elnor Sheringham z Newport w Rhode Island<sup>20</sup>;

- uzyskanie zgody rodziców;
- zawarcie małżeństwa przed odpowiednim urzędnikiem świeckim (np. sędzią pokoju) lub duchownym;
- zarejestrowanie małżeństwa; początkowo – tak jak według praw Wirginii, przyjętych na zgromadzeniu w 1619 r. – obowiązek składania corocznego wykazu ślubów spoczywał na duchownych<sup>21</sup>, następnie czyniono to w prowadzonych przez urzędników lokalnych księgach<sup>22</sup>; niedopełnienie tego obowiązku pociągało za sobą karę grzywny, choć w określonych przypadkach odstępowano od jej wymierzenia; zgromadzenie New Haven, które odbyło się 3 sierpnia 1652 r., zdecydowało na przykład, iż:

Robert Meaker został zaskarżony za niezarejestrowanie swojego małżeństwa w terminie u sekretarza; tłumaczył zlekceważenie zarządzenia, że nie będąc plantatorem, nie uczestniczył w Zgromadzeniach, lecz jak tylko o tym usłyszał, uczynił to. Zgromadzenie rozważając, co powiedział, pozostawił to bez grzywny<sup>23</sup>.

Ze względu wszakże na to, że działania te wiązały się z kosztami finansowymi, część kolonistów żyła w uznanych związkach małżeńskich mimo niespełnienia owych przesłanek.

Do dziś w kilku stanach USA rozróżnia się pomiędzy „małżeństwami zarejestrowanymi” (*solemnized marriages*) – zawartymi podług regulacji uwzględnionych w kodeksach rodzinnych – a „małżeństwami prawa powszechnego” (*common law marriages*), uznanymi przez prawo, mimo braku ich formalizacji, jeśli spełniają określone przez ustawodawcę przesłanki, np. długotrwałego pożycia i bycia postrzeganych jako małżeństwo we wspólnocie lokalnej.

---

<sup>20</sup> Reprint dokumentów archiwalnych, [w:] H. R o g e r s, G. M. C a r p e n t e r, E. F i e l d, *The Early Records of the Town of Providence*, vol. III: *Being the Part of the Third Book of the Town of Providence Otherwise Called the Book with Brass Clasps*, Providence 1893, s. 45. 23<sup>rd</sup> of December, 1663: William Wickenden hath this day againe declared his intention of marriage with Elnor Sheringham of Newport on Rhode Jland.

<sup>21</sup> S. V. B e n é t, *Ameryka*, w przekładzie Z. Łempickiej, teksty dokumentów w przekładzie polskim Biura Informacji Wojennej Stanów Zjednoczonych, Warszawa 1946, s. 12.

<sup>22</sup> O. Th. B a r c k, Jr., H. T. L e f l e r, *Colonial America*, New York 1958, s. 449.

<sup>23</sup> Reprint dokumentów archiwalnych, [w:] F. B. D e x t e r, *Ancient Town Records*, vol. I: *New Haven Town Records 1649-1662*, New Haven 1917, s. 136: „Robert Meaker was complained of for not bringing in a note of his marriage to the Secretary in season: he pleaded ignorance of the order, not being a planter and therefore not attending Courts, but so soone as he heard of it he did doe it. The Court considering what he said past it by without a fine”.

Ten brak legalizacji faktu małżeństwa dotyczył w okresie kolonialnym również rozwodów. Istniejące wówczas kościoły zabraniały tej formy zrywania związku małżeńskiego, a zgromadzenia prawodawcze dysponowały jedynie prawem do udzielenia zgody na separację „od łoża i stołu”. Dlatego też zdarzało się, iż mężczyzna zostawiał kobietę, dając ogłoszenie w prasie, iż nie potrafi z nią żyć<sup>24</sup>. Źródeł tego nie należy szukać w starotestamentowym liście rozwodowym, a jedynie w specyficznych warunkach osadnictwa.

Kolonialne ustawodawstwo nie podawało wieku pozwalającego na wstępowanie w związek małżeński, pozostawiając tę kwestię rozwiązaniom zwyczajowym. W piśmiennictwie wskazuje się, iż w praktyce kobiety wydawano czasem za mąż, jeśli ukończyły 12 rok życia, a niezamężne 20-latki uważano za „stare panny”, co było zresztą zgodne z ówczesnym duchem epoki w ogóle.

Posiłkując się przykładami z literatury, można wyciągnąć wniosek, iż o ile różnice pomiędzy Europą a koloniami angielskimi w Ameryce Północnej w zakresie prawa publicznego wskazywały na nowoczesność tych drugich, o tyle stosunki prywatne pozostawiono za oceanem przede wszystkim sferze zwyczajowej, a wynikające z nich spory twardym regułom życia kolonistów. W polskim przekładzie publikacji F. von Gagera czytamy:

Panna młoda nie jechała karetą do ślubu, a ksiądz był w puszczy rzadkim gościem, więc po prostu rodzice błogosławili młodych, a sąsiedzi byli świadkami małżeńskiej przysięgi. Mimo to za zdradę płaciło się życiem. [...] Jeżeli młody żonkoś przepadał gdzieś na wiele lat, a wreszcie ocalony cudem powracał do domu, o jego prawach do żony decydował często pojedynek. W zasadzie jednak pozwalano kobiecie wybierać, z którym mężczyzną pragnie pozostać; w wypadku gdy się wahała, spór rozstrzygała rodzina. Mężczyźni walczyli na pięści, zębami i pazurami, przegryzano sobie gardła, duszono się albo wydłubywano oczy – dopóty, aż słabszy ustąpił. Wówczas mężczyzna wskakiwał na pień drzewa i przeraźliwym kogucim pianiem ogłaszał zwycięstwo<sup>25</sup>.

Warto dodać, iż z czasem, kiedy kolonie funkcjonowały już jako stabilne wspólnoty, cechująca je polityczna „demokracja” w niewielkim stopniu oddziaływała na sferę prawa małżeńskiego. Opisane wyżej przez Słóńskiego rozwarstwienie społeczne rodziło pozaprawne ograniczenia w zakresie akcentowanej w czasach współczesnych wolności do zawarcia małżeństwa (*freedom to marry*). Zgodnie z ówczesnymi zasadami, małżeństwa aranżowano ze

---

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> F. von G a g e r n, *Prawdziwe życie Skórzanej Pończochy. Historia pogranicza w latach 1607-1813*, w przekładzie L. Zachaskiej, Warszawa 1966, s. 116-117.

względów majątkowych i w ramach istniejących sfer społecznych<sup>26</sup>. W koloniach południowych zresztą istniały także i prawne ograniczenia wspomnianej wolności, skierowane wobec niewolników oraz służby kontraktowej, co często wyrażano w nadrzędnych dokumentach. Fundamentalne Konstytucje Karoliny (*Fundamentals Constitutions of Carolina*), których autorem był John Locke i które przyjęto w 1669 r., przekazywały na własność 2/3 terytorium kolonii tzw. arystokracji, czyli palatynom (*palatine*), landgrafom (*landgrave*) czy kacykom (*cacique*). W tym systemie feudalnym ziemię uprawiała warstwa społeczna, której status przypominał europejskich chłopów zależnych. Owi, tzw. *leet men*, nie mogli bez zgody feudała zmienić miejsca zamieszkania ani wstąpić w związek małżeński. Po zawarciu zaś małżeństwa przez taką osobę, właściciel ziemski przekazywał jej 10 akrów ziemi, przy czym dzieci zrodzone z takiego związku pozostawały w zależności od feudała<sup>27</sup>.

We wczesnym okresie zakładania Wirginii fakt, iż miejscem, w którym zawierano małżeństwa, był dom, wynikał z braku dostatecznej oprawy w kościołach. Odejście od wzoru angielskiego nie stanowiło przemyślanej próby zerwania z arystokratycznym blichtrzem, ale często niechcianą konieczność podyktowaną etapem kolonizacji<sup>28</sup>. Brak zaś owego blichtru w Nowej Anglii w dużej części wynikał z purytańskiej mentalności. Na tym obszarze poprawność relacji rodzinnych obwarowano sankcjami karnymi, wyjętymi często z Pisma Świętego. Przede wszystkim dotyczyły one cudzołóstwa i nieposłuszeństwa wobec rodziców.

### 3. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO RODZINIE

U E. Laboulaye'a – korzystającego *notabene* z opisów Tocqueville'a – możemy przeczytać, iż:

W społeczeństwie, w którym Biblia zastępowała prawo państwowe, w którym nie istniała różnica żadna między urzędnikiem i kapłanem, było rzeczą wielce naturalną, aby przestrzeganie moralności, nie oddzielanej tam wcale od religii, uważać za wchodzące w atrybucję władzy publicznej. Ztąd szereg przepisów dotyczących życia prywatnego,

---

<sup>26</sup> J. K. M a r t i n, *Men in Rebellion. Higher Governmental Leaders and the Coming of American Revolution*, New York–London 1976, s. 93 n.

<sup>27</sup> B a r c k, L e f l e r, *Colonial America*, s. 161.

<sup>28</sup> Szerzej na ten temat w odniesieniu do relacji rząd–kościół pisze C. P. Nettels (*The Roots of American Civilization. A History of American Colonial Life*, New York 1938, s. 162–167).

które zadziwiają nas swą surowością, a oburzają okrucieństwem. Nie ma grzechu, któryby w Nowej Anglii nie był karany ręką urzędnika państwowego; widzieliśmy już, iż za cudzołóstwo karano śmiercią. Kara ta była nie tylko, jak w naszych prawach, zemstą skrzywdzonego małżonka, ale jeszcze karą za grzech. [...] Kobieta zamężna miała stosunki z młodym człowiekiem, za którego później wyszła zostawszy wdową. Po kilku latach istnienia tego spokojnego pożycia zaczęto wpadać na trop dawnej zażyłości kochanków, którzy się już byli stali prawymi małżonkami; oskarżono ich o kryminal, uwięziono i o mało nie skazano na śmierć za przekroczenie, które, oczywiście, w niepamięć puścić należało. Prawa Connecticutu pełne są tych rozporządzeń, w których pośrednie mieszanie się urzędnika nieskończenie więcej szkodzi społeczeństwu niż samo nadużycie w ten sposób ukróćcane. Stosunek między kawalerem i panną uważany był za zbrodnię, którą urzędnik mógł karać trojakim sposobem: grzywną, biczem i ślubem<sup>29</sup>.

W dokumentach kolonialnych przewidywano następujące kary: w New Hampshire cudzołóstwo z kobietą zamężną lub zaręczoną z innym mężczyzną karano dwukrotną chłostą nieprzekraczającą 40 uderzeń: po raz pierwszy podczas obrad sądu, na którym stwierdzono przewinienie, drugi raz w terminie wyznaczonym przez ten sąd. Dodatkowo cudzołożnicy zobowiązani byli do noszenia na wierzchnich ubraniach liter A.D., czego zaniechanie sankcjonowano kolejną karą chłosty<sup>30</sup>. W Wirginii dla cudzołożących małżonków przewidziano karę śmierci, przy czym w tym samym artykule zaznaczono też, iż:

[...] Żaden mężczyzna nie zgwałci ani nie zmusi żadnej kobiety, służącej, Indianki ani nikogo innego, pod groźbą śmierci, i niech wie, że on lub ona, jeśli popełni cudzołóstwo, a oczywisty dowód na to zostanie poczyniony, za pierwsze przewinienie będą wychłostani, za drugie będą wychłostani, a za trzecie będą wychłostani trzy razy co tydzień w ciągu miesiąca i będą prosić publicznie o wybaczenie przed zgromadzeniem kongregacji<sup>31</sup>.

W Rhode Island natomiast w odniesieniu do sankcji za cudzołóstwo przywołano ustawodawstwo angielskie z czasów panowania Henryka IV Lancastra (13 Hen. iv).

---

<sup>29</sup> E. L a b o u l a y e, *Historya Stanów Zjednoczonych*, t. 1, Warszawa 1867, s. 80-81.

<sup>30</sup> *General Laws and Liberties*, [w:] L u t z, *Colonial Origins*, s. 8-9.

<sup>31</sup> Articles, Laws, and Orders, Divine, Politic and Martial for the Colony in Virginia, [w:] tamże, s. 317: „[...] No man shall ravish or force any woman, maid or Indian, or other, upon pain of death, and know that he or shee, that shall commit fornication, and evident prooffe made thereof, for their first fault shall be whipt, for the second they shall be whipt, and for their third they shall be whipt three times a weeke for one month, and aske publike forgiveness in the Assembly of the Congregation”.

Surowo karano również nieposłuszeństwo wobec rodziców. W art. 13 Praw i Wolności Massachusetts (*Laws and Liberties of Massachusetts*, wprowadzono następujący opis znamion czynu i sankcji:

Jeśli jakieś dziecko lub dzieci powyżej 16 roku życia i właściwym rozeznaniu przeklną lub uderzą swojego biologicznego ojca lub swoją biologiczną matkę, ono lub oni zostaną ukarani śmiercią; chyba że wykaże się wystarczająco, że rodzice byli bardzo niechrześcijańscy i niedbali w wychowywaniu swoich dzieci; albo że sprowokowali je nadzwyczaj okrutną karą, tak że zmusili je do tego, by broniły się przed śmiercią lub zranieniem. Exod. 21.17. Lev. 20.9. Exod. 21.15<sup>32</sup>.

Oprócz tego, w kolejnym przepisie powołano się na Księgę Powtórzonego Prawa i ustanowiono, że na karę śmierci można było skazać syna, którego rodzice przyprowadzili na Zgromadzenie i udowodnili, że był on uparty, zbuntowany, nieposłuszny wydanym przez nich poleceniom i karom, żyjąc w rozmaitych, nieustannych występkach<sup>33</sup>.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż kolonialna rodzina miała charakter patriarchalny i hierarchiczny. Wzorem opisów testamentowych władza nad rodziną należała do jej zwierzchnika (*master of family*). Termin ten pojawia się w źródłowych dokumentach dość rzadko i to tylko w odniesieniu do jego uprawnień. W oparciu o literaturę (również angielską) możemy wnioskować, iż rolę tę odgrywał najstarszy mężczyzna, któremu podlegały także rodziny będące na służbie kontraktowej<sup>34</sup>.

We wspomnianej powyżej ustawie z Massachusetts odrębny rozdział poświęcono kompetencjom zwierzchników rodzin oraz radców miejskich (*selectmen*) w zakresie prawidłowego funkcjonowania podstawowych jednostek społecznych. Tak zatem owych radców wyposażono w uprawnienia do kontroli nad:

---

<sup>32</sup> Art. 13, *Laws and Liberties of Massachusetts*, [w:] tamże, s. 103: „If any child, or children, above sixteen years old, and of sufficient understanding, shall curse, or smite their natural father, or mother; he or they shall be put to death; unless it can be sufficiently testified that the Parents have been very unchristianly negligent in the education of such children; or so provoked them by extream, and cruel correction; that they have been forced thereunto to preserve themselves from death or maiming. Exod. 21.17. Lev. 20.9. Exod. 21.15”.

<sup>33</sup> Art. 14, tamże.

<sup>34</sup> Zob. np. J. B u n y a n, *Christian Behavior. Being the Fruits of True Christianity: Teaching Husbands, Wives, Parents, Children, Masters, Servants, etc., How to Walk so as to Please God*, [b.m.w.] 1674, passim; R. H. B r e m n e r, *Children and Youth in America: 1600-1865. A Documentary History*, Harvard 1970, s. 27; S. M i n t z, S. K e l l o g, *Domestic Revolutions: A Social History of American Family Life*, New York 1988, passim.

- nauką czytania oraz znajomością prawa, którego to obowiązku zaniechanie karano grzywną w wysokości 20 szylingów;
- katechizacją dzieci przynajmniej raz w tygodniu;
- wychowaniem zgodnie z przepisami prawa.

W razie stwierdzenia zaniedbań i przypadków, gdy dzieci stawały się „niegrzeczne i uparte”, radcowie na podstawie zawiadomienia skierowanego przez zwierzchnika rodziny i przy asyście dwóch urzędników lub sędziego zabierali dzieci i przekazywali je na wychowanie zwierzchnikowi rodziny, u którego chłopiec pozostawał do czasu ukończenia 21 lat, a dziewczyna – 18 lat.

Ponadto przyznano tu dzieciom prawo do żądania zadośćuczynienia w przypadku, gdy rodzice świadomie i w sposób nieuzasadniony odmawiali im możliwości zawarcia odpowiedniego małżeństwa lub gdy traktowali je w sposób nadzwyczaj surowy<sup>35</sup>. Przesłankę utrudnienia zawarcia właściwego małżeństwa podyktował społeczny nakaz życia w związku małżeńskim. W XVII-wiecznej literaturze amerykańskiej podkreślano, iż wstąpienie w taki związek jest obowiązkiem mężczyzny i głównym powodem życia kobiety<sup>36</sup>, a kawalerów i panny traktowano z pogardą, karząc niekiedy pozostawanie w stanie wolnym grzywną.

#### 4. WPŁYW PRAWA SPADKOWEGO NA KOLONIALNĄ RODZINĘ

Choć to wątek poboczny, warto dodać, iż purytańskie korzenie biblijne oddziaływały mocno na kwestie związane z dziedziczeniem i wprost wpływały na istotne w tej mierze zróżnicowanie pomiędzy koloniami północnymi a południowymi. Jak zauważył Koranyi:

Różnice stosunków gospodarczych między koloniami na północy a koloniami na południu zaznaczyły się również wyraźnie w kształtowaniu się prawa spadkowego. Na południu panującą formą dziedziczenia ziemi była primogenitura. Przyjął się też rozpowszechniony w Anglii rodzaj systemu fideikomisowego (*entails*). Na skutek przyjętego systemu primogenitury, zwłaszcza w koloniach południowych i w kolonii New York przy dziedziczeniu ziemi młodszy synowie dziedziczyli gotówkę lub część niewolników.

---

<sup>35</sup> *Laws and Liberties of Massachusetts*, [w:] L u t z, *Colonial Origins*, s. 105.

<sup>36</sup> Cytaty o takiej tematyce, m.in. za M. Griffithem i J. Addisonem, można znaleźć w: B a r c k, L e f l e r, *Colonial America*, s. 446-447.

Konsekwencją tego było powstanie w XVIII w. właścicieli niewolników, którzy to właściciele dochody swe czerpali z wynajmowania niewolników do pracy. Na północy w koloniach w Nowej Anglii, w Delaware i New Jersey ziemię dziedziczyły wszystkie dzieci, przy czym najstarszemu synowi pod wpływem przepisów biblijnych przyznawano podwójny dział. Jednakże w XVIII w. rozpowszechniła się tu zasada równych działów spadkowych dla wszystkich dzieci.

Obok dziedziczenia ustawowego duże znaczenie zdobywać zaczęło dziedziczenie testamentowe, które odegrało dużą rolę w kształtowaniu się stosunków własnościowych oraz w kolonizowaniu dalszych ziem<sup>37</sup>.

Wspomniane przez Koranyiego dziedziczenie testamentowe nie tylko dość szybko zdobyło znaczenie, ale stało się powszechnie stosowanym rozwiązaniem<sup>38</sup>.

Specjalny status w sferze dziedziczenia przyznano wdowie. Według nowojorskiej Karty Wolności i Przywilejów z 30 października 1683 r. (*Charter of Liberties and Privileges*):

Wdowa po śmierci swego męża otrzyma wniesiony przez siebie posag i będzie, co może uczynić, zamieszkiwać w głównej części domu swego męża czterdzieści dni po śmierci swego męża, w ciągu których to czterdziestu dni posag zostanie jej przydzielony, a do jej posagu przypisze się trzecią część wszystkich ziem jej męża nabytą w trakcie trwania małżeństwa, chyba że przyznano jej mniej przed zawarciem małżeństwa<sup>39</sup>.

W pierwszej połowie XVIII wieku rozwój miast przyczynił się do zmiany społecznej roli wdowy z ewentualnej zarządczyni majątkiem na podmiot w pełni uczestniczący w życiu gospodarczym. W efekcie tego zaczęły domagać się one prawnych instrumentów wpływania na politykę miejską. Jedną z form głoszenia tych postulatów stanowiły ogłoszenia w prasie. W Nowym Jorku na przykład wdowy zamieściły w 1733 r. w nowojorskiej gazecie następującą notę:

---

<sup>37</sup> K o r a n y i, *Powszechna historia państwa*, s. 161.

<sup>38</sup> Szerzej na ten temat zob. L. M. F r i e d m a n, *A History of American Law*, New York 1973, s. 57-60.

<sup>39</sup> *Charter of Liberties and Privileges*, [w:] L u t z, *Colonial Origins*, s. 260: „That a widow after the death of her husband shall have the dower and shall and may tarry in the cheife house of her husband forty days after the death of her husband within which forty days her dower shall be assigned her. And for her dower shallbe assigned unto her the third party of all the Lands of her husband during Coverture, Except shee were endowed of lesse before marriage”.

[...] Jesteśmy gospodyniami domowymi, płacimy podatki, zajmujemy się handlem i większość z nas jest kupczyniami, a skoro w dużej mierze mamy swój wkład we wspieraniu rządu, powinnyśmy być uprawnione do pewnych korzyści z tego [...] <sup>40</sup>.

\*

Na tle powyższych rozważań i zaprezentowanych źródeł nasuwają się następujące wnioski:

- w sferze amerykańskiego prawa rodzinnego do połowy XVIII w. dominowało *common law*;
- system prawa powszechnego wywierał duży wpływ m.in. na sposoby zawarcia związku małżeńskiego, które nie były jednolicie uregulowane w dokumentach kolonialnych, przy czym często występującą była dlatego mieszana forma zawarcia małżeństwa; ciekawych opisów w tej kwestii dostarczają nam dokumenty z 2 połowy XVII w., takie jak Ogólne Prawa i Wolności z New Hampshire czy pensylwańska Karta Wolności i Struktura Władzy;
- wiek uprawniający do wstąpienia w związek małżeński również podlegał rozwiązaniom zwyczajowym;
- majątkowe prawo małżeńskie także regulowano zwyczajowo wzorem angielskim;
- ze względu na niewielką liczbę kobiet popularne były różnorakie sposoby kojarzenia małżeństw w czasach zasiedlania poszczególnych obszarów Ameryki Północnej;
- w praktyce zdarzały się przypadki pomijania obowiązujących procedur w sferze zawarcia małżeństwa, czy też rozwodów, rozpowszechniały się tzw. *common-law marriages*, czyli związki uznane przez prawo pomimo braku ich formalizacji;
- patriarchalny i hierarchiczny charakter kolonialnej rodziny;
- instytucja *master of family* i *selectmen*, których zadaniem było nadzorowanie prawidłowego funkcjonowania rodziny;
- prawo dzieci do żądania zadośćuczynienia od rodziców, gdy ci traktowali ich w sposób nadzwyczaj surowy bądź odmawiali udzielenia zgody na zawarcie małżeństwa;

---

<sup>40</sup> Cyt. za: P. Smith, *A People's History of the American Revolution*, vol. 1: *A New Age Now Begins*, New York [i in.], s. 77.

- wpływ purytańskiej mentalności na kwestie dziedziczenia w koloniach północnych, rozwój dziedziczenia testamentowego, specjalny status wdowy;
- wprowadzono duży wachlarz surowych kary za naruszenie dobra rodziny (m.in. za cudzołóstwo i nieposłuszeństwo wobec rodziców), co wynikało z silnej tradycji biblijnej, która w szczególny sposób zaznaczała się np. w Nowej Anglii.

Dalsze badania w kwestii prawnych aspektów funkcjonowania rodziny w koloniach angielskich Ameryki Północnej warto byłoby rozszerzyć o wyniki kwerendy archiwalnej, w szczególności dotyczących rejestrowania małżeństw oraz wyroków i ewentualnie wykonywania kary śmierci za cudzołóstwo lub nieposłuszeństwo rodzicom.

W naukach społecznych atomizacja Amerykanów oraz łatwość zrywania więzów rodzinnych stanowi od dawna ciekawy obszar badawczy. Niezależność i indywidualizm, które dla Amerykanów są nieodłącznymi cechami demokracji, wpłynęły na stosunki rodzinne. Prawo rodzinne, które w początkowym okresie kolonizacji niewiele różniło się od regulacji kontynentalnych, z czasem odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne, szybciej odbiło w kierunku liberalizacji przepisów. W tym jednakże aspekcie do dziś rysują się istotne różnice między obszarami dawnych kolonii purytańskich a obszarami kolonii południowych czy zachodnich. Niezmienny wydaje się zaś obraz amerykańskiej rodziny, od dawna utrwalony w świadomości Polaków. Aktualny pozostaje więc opis A. Słońskiego, który przytaczamy w formie wniosku *gailardement*:

Życie domowe stadła amerykańskiego bogatego jest nie bardzo budującym: każde idzie nieomal w swoją stronę, a dzieci ich naśladowa. Mąż wychodzi z rana o 6tej, udając się do kantoru, handlu lub fabryki (które leżą na drugim końcu miasta), zostawiając żonę śpiącą, a wraca dopiero wieczorem, zmęczony całodziennymi zabiegami, gdy jego godna połowica bawi się w teatrze, lub u przyjaciół, skąd wraca dość późno, znajdując męża pogrążonego w głębokim śnie. To samo powtarza się nazajutrz i tak dalej aż do niedzieli, w którym to dniu jedynie grono familijne znajduje się razem zebrane. Syn bogatego Amerykanina doszedłszy 18go roku swego życia, już zarabia sam na siebie i jeżeli mieszka z rodzicami pod jednym dachem, to im płaci za stół i stancją, co uważa się za początek swej niezależności, a od 25 roku zaczyna budować fortunę na swoją rękę<sup>41</sup>.

---

<sup>41</sup> S ł o Ń s k i, *Pogląd na Stany Zjednoczone*, s. 55.

LEGAL ASPECTS OF FUNCTIONING OF A FAMILY  
IN THE BRITISH COLONIES IN NORTH AMERICA.  
COMMENCEMENT TO THE FURTHER STUDIES

S u m m a r y

The aim of the article is to present selected issues concerning legal aspects of functioning of a family in the British colonies in North America till 18<sup>th</sup> century. During that time, family law was under the influence of common law. The article provides an analyze of the most distinctive features of family status. As an introduction, authors highlight the problem of legal capacity and its limits. The issue of slavery and servants are also considered. The authors continue with a description of the ways of contracting a marriage. Common law influenced this area, which was not fully regulated by colonial documents. Hence, a mixed type of the procedural way to get married was the most popular. Moreover, there was not one unified age which allowed to marry. What is also interesting, is the fact that because of the lack of women, different ways of joining couples have arisen. Authors discuss also the colonial model of family which was generally patriarchal and hierarchical. There was also the institution of a master of family and selectmen whose main role was to protect normal functioning of a family. Furthermore, the article is also concerned with penal sanctions for violation of the good and peace of the family e.g. adultery and disobedience towards parents. In this area, a wide range of severe punishments was introduced, especially in New England which was under the influence of Puritans. However, children also had a right to compensation from parents, when they treated them extremely severely or refused to agree to marriage. Final remarks are about statutory and testamentary succession as well as a special status of widow in New York Charter of Liberties and Privileges. In order to present a vivid analysis and interesting distinctions, many source documents have been quoted in this article, e.g. from Louisiana, Massachusetts, Virginia, New Hampshire, Rhode Island and Pennsylvania.

**Słowa kluczowe:** kolonialne prawo rodzinne, zawarcie małżeństwa, cudzołóstwo, nieposłuszeństwo wobec rodziców.

**Key words:** colonial family law, solemnization of a marriage, adultery, disobedience toward parents.